

Przemysław Gawron

O znaczeniu badań nad pospolitym ruszeniem w czasach I Rzeczypospolitej

Zeszyty Prawnicze 14/4, 183-210

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY RECENZYJNE

PRZEMYSŁAW GAWRON

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

O ZNACZENIU BADAŃ NAD POSPOLITYM RUSZENIEM W CZASACH I RZECZYPOSPOLITEJ.

(Na marginesie książki Karola Łopateckiego „Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)”, Białystok 2013, s. 660)

Praca Karola Łopateckiego zasługuje ze wszech miar na uwagę, albowiem dotyczy zagadnień niezmiernie istotnych – skądinąd nie tylko dla badacza wojskowości – a zarazem słabo znanych lub całkowicie niezbadanych. Warto zacytować opinię jednego z najwybitniejszych historyków wojskowości staropolskiej, Mirosława Nagielskiego, skreśloną przy okazji badań nad udziałem pospolitego ruszenia w kampaniach zborowskiej i beresteckiej, aby dostrzec dalece niewystarczający stan badań nad omawianym zagadnieniem oraz palącą potrzebę jego opracowania: *Jednak od lat historycy zρέcznie obchodzą temat pospolitego ruszenia, przedkładając nad to opracowania opisujące bardziej zdyscyplinowane i wyszkolone chorągwie powiatowe, wystawiane przez poszczególne województwa i powiaty. W rezultacie do chwili obecnej nie powstało opracowanie przedstawiające wkład sił pospolitego ruszenia w staropolską sztukę wojenną oraz rzetelnie oceniające jego wartość w kampaniach, w których uczestniczyło na przestrzeni*

XVI-XVIII w.¹ Autor prezentowanej monografii postawił sobie za cel wypełnienie luki pomiędzy pracami Karola Gintera i Leszka Andrzeja Wierzbickiego, dotyczącymi – odpowiednio – XIV-XV wieku i czasów Jana Kazimierza Wazy i Michała Korybuta².

Należy się zgodzić ze słowami Autora, że w pospolitym ruszeniu *ześrodkowana była ideologia uzasadniająca najwyższą pozycję szlachty w państwie* (s. 9). O jego znaczeniu bardzo wiele mówi fakt, że w latach 1806-1807 – już po upadku szlacheckiego państwa – wykorzystano tę instytucję, organizując antypruskie powstanie w Wielkopolsce. Autor obrał za punkt wyjścia przepisy prawa, określające zasady dyscyplinarne i organizacyjne pospolitego ruszenia. Poza obszarem jego zainteresowań pozostały natomiast piechota wybraniecka oraz milicje miejskie. Zrezygnował także z omówienia pospolitego ruszenia, wykorzystywanego przy okazji elekcji monarchy oraz bardziej szczegółowej analizy funkcjonowania tej instytucji w Inflantach, Prusach Królewskich oraz terytoriach lennych: Prusach Książęcych, Kurlandii i Semigalii, uzasadniając wybór specyficznymi cechami służby ziemskiej na tych terenach (s. 14-16). Zwrócił natomiast uwagę na formacje zbrojne, które tworzone na podstawie modelu pospolitego ruszenia: Tatarów litewskich, oddziały broniące ziem zdobytych w wyniku rozejmu dywilińskiego, lokalne pospolite ruszenie wielkopolskie i podlaskie oraz wojska ordynacji Ostrogskich (s. 11). Autor skupił uwagę na aspektach historyczno-prawnych, dlatego zrezygnował z charakterystyki wypraw wojennych, choć niekiedy (lata 1534-1535, 1537 oraz 1621) odstępował od tej zasady, aby dokładniej przedstawić to reform i dyscypliny wojskowej (s. 10).

Jednym z podstawowych pytań badawczych w omawianej pracy stała się kwestia przyczyn kryzysu instytucji pospolitego ruszenia, a zwłaszcza rola, jaką odegrały w nim przepisy prawne oraz różnice

¹ M. NAGIELSKI, *Pospolite ruszenie szlachty w świetle kampanii zborowskiej i beresteckiej przeciwko Kozakom (1649-1651)*, [w:] *Studia historyczno-wojskowe*, III: *Armia i społeczeństwo*, red. T. CIESIELSKI, Zabrze 2009, s. 94

² K. GINTER, *Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV i XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*, Kraków 2008; L.A. WIERZBICKI, *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wypraw z lat 1670-1672*, Lublin 2011.

w tym względzie pomiędzy Koroną a Wielkim Księstwem Litewskim. Ponadto Autor zastanawiał się nad relacjami pomiędzy pospolitym ruszeniem a armią zawodową, kładąc szczególny nacisk na wpływ norm prawnych i zwyczajów obowiązujących w armii zaciężnej na organizację i działania pospolitego ruszenia, znaczenie służby w tej ostatniej formacji dla przygotowania do kariery w oddziałach zawodowych oraz partykularyzm w sferze prawa wojskowego. W recenzowanej monografii znalazło się także miejsce na omówienie procedury sądowej stosowanej w pospolitym ruszeniu. Ważna część rozważań została poświęcona złożonemu problemowi miejsca służby ziemskiej w kulturze prawnej szlachty, choćby w kontekście legitymizacji norm prawnych czy funkcjonowania zjazdów szlacheckich w czasie wypraw wojennych (koła wojskowe, sejmiki oraz sejmy obozowe).

Ramy chronologiczne omawianej rozprawy obejmują okres od początków czternastego stulecia do połowy siedemnastego wieku. Autor słusznie podkreśla, że epoka późniejsza charakteryzuje się głębokimi zmianami o charakterze społecznym, politycznym oraz militarnym, których analiza w odniesieniu do służby ziemskiej wymagałaby odrębnych, szczegółowych studiów, szczególnie w kontekście wypraw łanowych, które w znacznym stopniu zastąpiły pospolite ruszenie.

Podstawą pracy stał się bogaty wachlarz źródeł normatywnych: „artykuły wojskowe pospolitego ruszenia (1509, 1537, 1621), ... edykty o ciągnięciu wojsk, listy wojenne, konstytucje sejmowe, *Statuty litewskie*”, (s. 13). Autor nie stronił także od dokumentów praktyki sądowej, w tym ksiąg obozowych z lat 1497 oraz 1621, ksiąg grodzkich ziemi bielskiej, jak również rejestrów popisowych pospolitego ruszenia. Ponadto sięgał do rozważań staropolskich teoretyków wojskowości, korespondencji, diariuszy i pamiętników odnoszących się do badanej kwestii.

Praca opiera się na układzie problemowo-chronologicznym i składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, podsumowującego całość zakończenia, zawierającego edycję trzech tekstów źródłowych aneksu oraz bibliografii, obejmującej źródła rękopiśmienne, drukowane oraz opracowania. Bardzo pomocne – z punktu widzenia czytelnika – są tabele oraz wykaz skrótów używanych w tekście. Należy koniecznie pochwalić szatę graficzną oraz dobór ilustracji.

Omówiwszy we *Wstępie* podstawowe problemy metodologiczne oraz założenia badawcze, Autor w rozdziale I, zatytułowanym *Pospolite ruszenie w Koronie od końca XV do początku XVII stulecia*, scharakteryzował najstarsze źródła prawa regulujące funkcjonowanie pospolitego ruszenia w Koronie, przedstawiając je na tle rozwiązań stosowanych w innych krajach europejskich, ze szczególnym uwzględnieniem Anglii, Czech i Serbii. Jego zdaniem stan prawny w omawianej dziedzinie wskazywałby na *zacoianie w rozwoju dyscypliny wojskowej* [w pospolitym ruszeniu – P. G.] *o co najmniej jedno stulecie* (s. 63)

Poddał także analizie praktykę sądową podczas wyprawy 1497 r., opierając się na księdze sądowej dotyczącej wielkopolskiego pospolitego ruszenia oraz dokumentach z Metryki Koronnej. Stwierdził przy tej okazji, że normy prawa stanowionego, przeznaczonego dla potrzeb omawianej instytucji, nie odgrywały większej roli w orzecznictwie sądów obozowych w 1497 r., co oznaczałoby, że dominującą pozycję zajmowało prawo ziemskie i kształtujące się w czasie wypraw wojennych zwyczaje i prawa zwyczajowe. Podkreślił także, że system prawno-instytucjonalny istniejący w ówczesnym pospolitym ruszeniu był niewystarczający do utrzymania dyscypliny w obozie, choć – gwoi sprawiedliwości – stan rzeczy w wojskach zaciężnych także pozostawał wiele do życzenia.

Przełomowe znaczenie w omawianej dziedzinie miały akty prawne z początków szesnastego stulecia. Ordynacja obrony Rusi z 1503 r. wprowadzała do prawa karnego obowiązującego w pospolitym ruszeniu kary na ciele i życiu, które zajęły miejsce obok dominujących do tej pory kar kompozycyjnych. Autor wprowadził pojęcie *artykułów obozowych pospolitego ruszenia*, które zdefiniował jako akty prawne *zajmujące się problematyką porządku i zachowania w obozie wojskowym i podczas działań wojennych* (s. 90). Najwcześniejsza wzmianka o tego rodzaju aktach prawnych pojawiła się w 1506 r., w tzw. *Ordinatio bellicae motionis per Regem Alexandrum* i miały one niemałe znaczenie dla rozwoju prawa regulującego działanie pospolitego ruszenia. Następnie omówione zostały *Senatusconsultum de ordine in progressu bellico servando*, *Senatusconsultum de disciplina militari in castris*

observanda z 1509 r., (s. 91-103) – przy czym Autor w przekonujący sposób dowiódł, że dotyczyły one jedynie pospolitego ruszenia – oraz *Ordinatio, secundum quam omnes in castris se conservare debent* z 1537 r. (s. 106-124).

Słusznie podkreślono znaczącą rolę hetmanów koronnych w dowodzeniu pospolitym ruszeniem w pierwszej połowie szesnastego stulecia. Dopiero wydarzenia w obozie pod Lwowem w 1537 r. doprowadzić miały do odrzucenia zasady, zgodnie z którą hetman koronny dowodził także pospolitym ruszeniem. Hetman Jan Tarnowski nie zdołał przejść dowództwa nad zebraną w obozie szlachtą w zastępstwie monarchy, choć z tekstu ordynacji i okoliczności można wnioskować, że takie miało być jego zadanie. Autor podkreślił także fakt wykluczenia szlachty z procesu stanowienia prawa wojskowego, ponieważ artykuły z 1537 r. zostały jej przedstawione na sejmikach już jako akt obowiązujący. W niezmiernie interesujący sposób – posługując się między innymi *Respublica Polona proceribus Polonis* Stanisława Orzechowskiego – ujął problem, jaki nastroczało utrzymanie dyscypliny w obozie pod Lwowem. Sąd sejmowy z 1538 r. potraktował natomiast jako przykład konfliktu dwóch postaw wobec prawa. Król i hetman Tarnowski stali na stanowisku, w myśl którego prawo stanowione w postaci artykułów wojskowych zajmowałoby wyższe miejsce w hierarchii źródeł prawa niż prawo zwyczajowe, oskarżeni, na czele z Mikołajem Taszyckim, bronili zaś stanowiska przeciwnego. Wydarzenia, do których doszło w 1537 r. w obozie pod Lwowem, miały na długie lata powstrzymać rozwój artykułów wojskowych pospolitego ruszenia w Koronie.

Rozdział II, zatytułowany *Służba ziemska w Wielkim Księstwie Litewskim*, poświęcony został organizacji służby ziemskiej na Litwie. Jej początków Autor upatrywał w końcu czternastego wieku, kiedy wielcy książęta zaczęli tworzyć – poprzez nadania ziemskie związane z obowiązkiem służby wojskowej – grupę społeczną podlegającą rygorowi służby wojskowej. Proces ten trwał w wieku piętnastym, za sprawą kolejnych przywilejów, wydawanych przez wielkich książąt dla bojarów. Na kartach omawianej monografii znalazła się analiza odrębności społecznych, wpływających na kształt litewskiej służby ziemskiej, jak

choćby obecność znacznej grupy ludzi, która wykonywała obowiązki wojskowe, dzierżąc ziemię wyłącznie na podstawie prawa lennego czy użytkując ziemię wielkopsiadającą, a więc bojarów putnych, pancernych itd. Zwrócono także uwagę na problem niejednoznaczności pojęcia „służba” w pierwszej połowie szesnastego wieku. Zdaniem Autora dopiero w połowie lat sześćdziesiątych szesnastego wieku wprowadzono zasadę, w myśl której podstawą powinności wojskowych miały być włóki. Prawdopodobnie od połowy następczej dekady zaczęło się utrwalać w świadomości społecznej przekonanie – wywodzące się najprawdopodobniej z Korony – w myśl którego zobowiązany do służby mógł samodzielnie szacować rozmiary swego obowiązku (*sicut melius potuerint*).

Analizując pojęcie służby ziemskiej w statutach litewskich, Autor wprowadził pojęcie „zdolności do służby wojskowej”, określając w ten sposób krąg osób zobowiązanych do służby. Wskazał także sankcje grożące tym, którzy nie wypełniali statutowych obowiązków. Zwrócił także uwagę na odrębności charakteryzujące organizację i sposób zwoływania pospolitego ruszenia w okresie po unii lubelskiej. Chociaż artykuły henrykowskie oraz III Statut Litewski wymagały do zwołania służby ziemskiej zgody sejmu, z przyczyn praktycznych przepis ten bywał niejednokrotnie łamany. Pospolite ruszenie wzywano na mocy decyzji króla, konwokacji wileńskich i zjazdów senatorsko-szlacheckich. III Statut dopuszczał także możliwość objęcia dowództwa nad pospolitym ruszeniem przez hetmana wielkiego oraz podziału tej formacji na mniejsze, działające oddzielnie jednostki. Natomiast wejście w życie artykułów henrykowskich wiązało się z początkiem stosowania praktyki trzykrotnego wysyłania wici na wzór koronny, zamiast jednorazowego czy dwukrotnego – przy okazji planowanej kampanii – wydawania listów wojennych. Powiat był jednostką organizacyjną pospolitego ruszenia, zaś chorąży ponosił odpowiedzialność za jego funkcjonowanie. Należy także odnotować występowanie zjawiska chorągwi pańskich, związanego z olbrzymimi dysproporcjami majątkowymi na Litwie.

W piętnastym wieku przepisy regulujące dyscyplinę w szeregach służby ziemskiej miały charakter zwyczajowy. Na początku następczej

go stulecia coraz większą rolę zaczęły odgrywać ustawy wojenne. Autor proponuje odróżnienie *listów ustaw wojennych*, wydawanych przez hospodara wraz z radą panów w czasie sejmów, ale bez udziału szlachty, od *ustaw wojennych*, regulujących jedynie ceny żywności. Charakteryzuje ustawę o zakresie władzy hetmana najwyższego Stanisława Kiszki, wydaną przez hospodara i radę na sejmie mińskim w 1507 r. oraz podobne do niej listy ustaw wojennych z 1508 r. i 1511 r. Akty te były uzupełniane normami prawa zwyczajowego, stosowano także prawo ziemskie, szczególnie *Sudiebnik* Kazimierza Jagiellończyka z 1468 r. Zwrócono także uwagę na wyraźne różnice pomiędzy polskimi i litewskimi aktami prawa wojskowego, tak o charakterze formalnym, jak i merytorycznym. Poddano analizie postanowienia dotyczące dyscypliny w pospolitym ruszeniu, zawarte w I Statucie Litewskim z 1529 r., *List o ustawie wojennej* z 1534 r. oraz artykuły wojskowe z 1535 r., przeznaczone dla litewskiej służby ziemskiej. Autorstwo tego ostatniego aktu należałoby ostatnich przypisać kanclerzowi litewskiemu Olbrachtowi Gasztołdowi, nie zaś hetmanowi Tarnowskiemu, jak dotychczas czyniła to historiografia.

Kampania 1535 r. przyniosła natomiast nowe rozgraniczenie pomiędzy zakresem obowiązywania I Statutu i artykułów wojskowych. Pierwszy z wymienionych aktów prawnych dotyczył organizacji i mobilizacji służby ziemskiej, drugi zaś odnosił się do dyscypliny wojskowej. Powyższy podział utrzymano także po wprowadzeniu II i III Statutu, których postanowienia, odnoszące się do służby ziemskiej, także zostały omówione na kartach recenzowanej monografii. Należy także odnotować analizę relacji pomiędzy przepisami Statutu, konstytucjami sejmowymi oraz artykułami wojskowymi w Wielkim Księstwie Litewskim. Autor stwierdził, że artykuł 21 II rozdziału III Statutu upoważniał hetmana do wydawania norm prawnych, którym podlegały zarówno oddziały zaciężne, jak i pospolite ruszenie, co oznaczałoby, że władza buławy w Wielkim Księstwie była szersza niż w Koronie, w której hetman nie miał tego rodzaju uprawnień. Nie sposób pominąć bardzo ciekawego spostrzeżenia wskazującego na niemalże wpływ rozwiązań litewskich na prawo wojenne w państwie moskiewskim. Rozdział II uzupełniają rozważania dotyczące służby

wojskowej Tatarów litewskich oraz problemu zdrady w litewski pospolitym ruszeniu.

Kolejny rozdział, zatytułowany *Kodyfikacja prawa dotyczącego pospolitego ruszenia w latach 1620- 1621*, zaczyna się od omówienia rozważań poświęconych pospolitemu ruszeniu, powstałych pod piórem pisarzy politycznych i wojskowych z piętnastego i szesnastego stulecia, m. in Jan Ostroroga, Stanisława Orzechowskiego, Jana Tarnowskiego czy Stanisława Sarnickiego. Autor odniósł się także do uwag formułowanych pod koniec szesnastego wieku przez biskupa kijowskiego Józefa Wereszczyńskiego oraz Jana Solikowskiego. Następnie poświęcił uwagę wyprawie łanowej z 1589 r., która w jego ujęciu miała na celu zmianę modelu pospolitego ruszenia. Szeroko omówiono przebieg dyskusji i kształt postanowień dotyczących służby ziemskiej na sejmie 1620 r., w tym *Skrypty o pospolitym ruszeniu*, zawierającego projekt zmian w sposobie odbywania pospolitego ruszenia oraz prawa o pospolitym ruszeniu z 1621 r. i jego realizację w czasie wyprawy chocimskiej. Na szczególną uwagę Autora zasłużyły artykuły i sądy obozowe pospolitego ruszenia w 1621 r. Uważa on bowiem, że wydane przez Zygmunta III akty prawne potwierdzały jego najwyższą władzę prawotwórczą w wojsku, co w latach trzydziestych wykorzystał Władysław IV, tworząc autorament cudzoziemski i specjalne przepisy przewidziane dla tej formacji.

Typologia i analiza zgromadzeń szlacheckich funkcjonujących w pospolitym ruszeniu, czyli sejmików pospolitego ruszenia, kół wojskowych, oraz spisków (sedycji) odgrywa niemałą rolę w rozważaniach Autora, który w ten sposób pokazuje miejsce, jakie pospolite ruszenie odgrywało w szlacheckiej kulturze politycznej i prawnej. Zwraca także uwagę na wątpliwości dotyczące statusu chorągwi powiatowych w Wielkim Księstwie Litewskim w 1621 r., które zastępowały służbę ziemską.

W rozdziale IV, *Porządek wojenny w innych formacjach służby ziemskiej*, znalazło się miejsce na omówienie lokalnego pospolitego ruszenia, *expeditio particularis* oraz reform pospolitego ruszenia przeprowadzonych w Wielkopolsce w latach dwudziestych i trzydziestych siedemnastego stulecia. Przy tej okazji Autor wprowadził pojęcie

ogłoszenia stanu wojennego. W jego rozumieniu termin ten odnosił się do sytuacji, kiedy sejmik wprowadzał szczególne rozwiązania związane z nadzwyczajnym zagrożeniem województwa, następnie aprobowane lub modyfikowane przez sejm. Omówił także prawo oraz sądownictwo stosowane w partykularnym pospolitym ruszeniu. Jak sam przyznaje, nie poczynił w tej kwestii nowych ustaleń, ponieważ nie udało mu się dotrzeć do źródeł powstałych w interesującym go okresie. Podał analizie pospolite ruszenie na ziemiach odzyskanych od Moskwy, funkcjonujące w latach 1611-1655. Bardzo ciekawy jest wątek służby ziemskiej w ordynacji Ostrogskich, która, poczynawszy od lat dwudziestych siedemnastego stulecia, była zobowiązana do wystawienia 600 żołnierzy na służbę publiczną. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na bardzo nietypową konfederację, która po śmierci kasztelana krakowskiego Janusza księcia Ostrogskiego została zawiązana przez jego dawnych poddanych. Postulaty zgłoszone przez konfederatów dotyczyły także służby ziemskiej. Istotną częścią rozdziału IV stały się rozważania poświęcone prawu i sądownictwu na terenach objętych obowiązkiem pospolitego ruszenia, które zdaniem Autora zostały stworzone w latach sześćdziesiątych szesnastego wieku i były wzorowane na znanych z obszaru Rzeszy Niemieckiej *burgfriedach*. Autor wskazał przykłady tego rodzaju norm, pochodzące z Mazowsza i Podlasia.

Niezmiernie ciekawe spostrzeżenia znalazły się w rozdziale V, *Wzorce organizacyjne wojsk zaciężnych w strukturze pospolitego ruszenia*. Wprowadzono pojęcie *ductor*, oznaczające dowódcę pospolitego ruszenia. W pracy omówiono genezę instytucji wybranych przez szlachtę *duktorów* w czasie bezkrólewia z lat 1572-76, a następnie przedstawiono rosnącą rolę szlachty w ich wyborze. Dopiero postanowienia sejmowe w 1621 r. przywróciły władcy i senatorom dominującą pozycję przy podejmowaniu decyzji personalnych dotyczących dowodzenia pospolitym ruszeniem, choć praktyka postępowania szlachty po 1621 r. rozmijała się z literą uchwalonego podówczas prawa. Natomiast w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy siedemnastego stulecia kompetencje szlachty w tym zakresie były ograniczone przez przepisy III Statutu oraz prawo zwyczajowe. W pierwszej ćwierci

siedemnastego wieku ukonstytuował się urząd rotmistrza pospolitego ruszenia. Autor omówił sposób jego powołania, zwracając uwagę na znaczną rolę uczestników wyprawy – zarówno w Koronie, jak i Wielkim Księstwie Litewskim – oraz kompetencje i obowiązki. Trzeba się z nim zgodzić, że istnieje potrzeba badań prozopograficznych, poświęconych tej grupie szlachty.

Autor wprowadził pojęcie *listu duktorskiego*, za pomocą którego król mianował dowódcę pospolitego ruszenia, uznając, że był to dokument analogiczny do listu przypowiedniego w wojskach zaciężnych. Zwrócił także uwagę na pojawienie się powoływanych *ad hoc* urzędników wojskowych w pospolitym ruszeniu: strażnika, oboźnego, koniuszego, muzyków, kapelanów i prowiantmagistrów. Podniósł także problem wewnętrznej organizacji oddziałów pospolitego ruszenia i zjawiska wyodrębniania z masy pospolitaków rot na wzór armii zaciężnej. Nastąpiło ono na Litwie pod koniec szesnastego stulecia, natomiast najwcześniej można było je spotkać w województwach południowo-wschodnich Korony oraz powiatach przylegających do Inflant. W związku z tym pojawiły się próby ograniczania swobody uczestników wyprawy do wyboru roty, w której mieli służyć, oraz uwzględniania parafii jako podstawy formowania jednostek czy określenia górnej granicy liczebności rot. Co ciekawe, w Wielkopolsce, gdzie jeszcze na początku siedemnastego wieku dzielono uczestników pospolitego ruszenia na rotę, w kolejnych dekadach tego stulecia odstąpiono od tej praktyki.

Niezmiernie ważnym fragmentem omawianej monografii była analiza problemu pocztów towarzyskich w pospolitym ruszeniu. Zdaniem Autora wpływ wojska zaciężnego na strukturę pospolitego ruszenia w aspekcie organizacji pocztów był największy na Mazowszu, Podlasiu, ziemi łukowskiej i Litwie. O ile w Wielkopolsce i Małopolsce starano się realizować ideę pospolitego ruszenia poprzez osobiste stawiennictwo zobowiązanej do tego szlachty, to na Podlasiu, ziemi łukowskiej i Mazowszu przyjął się system określany przez Autora jako *osobista wyprawa lanowa*, polegająca na wystawianiu jednego dobrze uzbrojonego ziemianina z określonej wielkości dóbr. Na terenie Litwy wielkość pocztu uzależniono od liczby włók. Znana była także – za-

równow w Koronie, jak i na Litwie – instytucja *uczestnictwa*, polegająca na tym, że kilka rodzin szlacheckich wystawiało spośród siebie jednego żołnierza. Autor na podstawie danych podlaskich próbuje określić koszty wystawienia pocztów oraz znaczenie instytucji zachodźcy w pospolitym ruszeniu. Bardzo ciekawe są także rozważania dotyczące kwestii uczestnictwa w pospolitym ruszeniu żołnierzy służących za pieniądze, czyli *zachodźców* oraz *uczestników*, którzy stanowili ponad 70% wszystkich pospolitaków z powiatów: wołkowyskiego i trockiego w 1621 r., oraz nieco ponad połowę w przypadku powiatu brasławskiego. Wspomniany udział procentowy służących za pieniądze był wyraźnie niższy w Koronie i oscylował pomiędzy 42,9% w przypadku ziemi wieluńskiej oraz 24,6% w szeregach szlachty powiatu nakielskiego, ale już w przypadku ziemi liwskiej wynosił 72,1%, czyli był zbliżony do danych z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Co ciekawe, w przypadku województwa smoleńskiego w latach 1648 i 1654 było to odpowiednio 35,5 i 51,8%. Wszystko to zmusza do postawienia pytania: w jakim stopniu w przypadku pospolitego ruszenia można zasadnie mówić o nieodpłatnej służbie, opartej na posiadaniu własności ziemskiej. Obecność w szeregach formacji *zachodźców*, pocztowych i *uczestników* upodobniała ją do wojsk zaciężnych. Zdaniem Autora, prowadziło to z jednej strony do kłopotów z rekrutacją wojsk zaciężnych, z drugiej natomiast ułatwiało w razie potrzeby wystawienie wojsk powiatowych.

Równie istotnym elementem pracy są rozważania poświęcone sądownictwu i dyscyplinie w pospolitym ruszeniu w pierwszej połowie siedemnastego wieku. Odnotowując przemiany zachodzące w tej materii, choćby rosnący udział kół generalnych w sprawowaniu sądów, Autor przedstawia badania dotyczące 1621 r., które pozwalają stwierdzić, że liczba przestępstw popełnianych przez pospolitaków na szkodę ludności cywilnej nie była tak duża, jak wcześniej uważano, a spustoszenie okolic Lwowa zostało spowodowane obecnością na tym terenie w tym samym czasie około 20 tysięcy żołnierzy. Równocześnie potwierdzają negatywną opinię na temat dyscypliny wewnątrz poszczególnych oddziałów, których dowódcy nie zdołali zmusić podkomendnych do posłuszeństwa rozkazom. Badacz próbował także

scharakteryzować proces wojskowy w oddziałach pospolitego ruszenia na podstawie księgi wojskowej ziemi liwskiej.

W zamykającym pracę zakończeniu Autor dokonał rekapitulacji i podsumowania całości dotychczasowych rozważań. Rozwój litewskiego prawa dotyczącego pospolitego ruszenia zakończył się wraz z wydaniem III Statutu, natomiast w Koronie normy zawarte były głównie w artykułach wojskowych pospolitego ruszenia, wydawanych przy okazji kampanii wojennych w coraz bardziej zdecentralizowany sposób. Korona i Litwa stworzyły własne, unikalne rozwiązania, co wynikało z konieczności dostosowania się do wymogów nowożytnej wojskowości. W obu państwach doszło do konfliktu pomiędzy władcą, dążącym do narzucenia pospolitakom surowej dyscypliny, a szlachtą (w Koronie) i możnowładztwem (na Litwie). Rozstrzygnięcie owego sporu przyniosło odmienne skutki dla obu nacji. W pierwszym przypadku determinacja szlachty doprowadziła do niepowodzenia planów monarszych, osłabienia władzy hetmańskiej nad pospolitym ruszeniem i zaniechania prób wydawania artykułów wojskowych dla pospolitego ruszenia, w drugim gospodarz zdołał narzucić poddanym nowe normy prawa wojskowego i umocnić władzę buławy względem służby ziemskiej. Autor zwrócił w tym kontekście uwagę na znaczenie wydarzeń lwowskich w 1537 r. i sformułował dwie tezy: o rozszerzeniu konstrukcji *crimen laesae maiestatis* w artykułach wojskowych wydanych przez króla oraz konieczności ujmowania tych zdarzeń jako *wojny kokoszej*, ponieważ zebrana szlachta cały czas pozostawała w ramach pospolitego ruszenia, zwołanego na wyprawę wojenną, do której jednak nie doszło.

Zdaniem Autora, artykuły wojskowe odzwierciedlały model normy prawnej właściwy dla prawa staropolskiego, na którą składało się pięć elementów: arenga, hipoteza, dyspozycja, sankcja i uzasadnienie, choć nie wszystkie one musiały występować równocześnie. Zauważył także, że relacjami pomiędzy prawem ziemskim a wojskowym rządziły zasady *lex specialis derogat legi generali*, co należałoby rozumieć jako uchylenie mocy obowiązującej prawa ziemskiego w czasie kampanii wojennej oraz *lex posterior derogat legi priori*, w myśl której w przypadku wydawania nowych aktów regulujących organizację

i dyscyplinę w pospolitym ruszeniu zastępowały one dokumenty wydane wcześniej. Podkreślił także partykularyzm prawa wojskowego w dawnej Rzeczypospolitej

Zaakcentował także wzajemne oddziaływanie wojsk zaciężnych i pospolitego ruszenia, wyrażające się z jednej strony w adaptowaniu w szesnastym wieku rozwiązań przyjętych w tej drugiej formacji dla potrzeb zawodowego wojska, z drugiej zaś przejmowania przez pospolite ruszenie form organizacyjnych właściwych dla oddziałów zaciężnych, choć z istotnymi zmianami. Zwrócił także uwagę na malejącą rolę pospolitego ruszenia w wojskowości staropolskiej, choć cały czas stosowano formy odwołujące się do służby ziemskiej jako sposób wzmocnienia armii (oddziały ordynacji ostrogskiej, służba lenna na Smoleńszczyźnie). Problem, w ocenie Autora, tkwił w utrzymaniu obowiązku służby wszystkich posiadaczy ziemskich. W konsekwencji – do obozu przybywała masa źle uzbrojonej i zaopatrzonej szlachty, która raczej utrudniała skuteczne prowadzenie działań wojennych, miast je ułatwiać. Dlatego Autor tak życzliwie spogląda na wszelkie próby zmniejszenia liczebności zobowiązanych do udziału w służbie ziemskiej, jak uczestnictwo czy osobista wyprawa łanowa.

Badacz opublikował w aneksie trzy cenne dokumenty dotyczące pospolitego ruszenia z 1621 r.: *Artykuły i porządek kasztelański z września 1621 r.*; *Artykuły pospolitego ruszenia liwskiego*, wydane w obozie pod Skierbiszewem 4 października 1621 r. oraz *Artykuły obozowe pospolitego ruszenia*, datowane we Lwowie 12 października 1621, które rzucają nowe światło na kwestie związane z organizacją i dyscypliną w pospolitym ruszeniu.

Powyższe omówienie – siłą rzeczy pobieżne – jedynie w niewielkim stopniu odzwierciedla bogactwo wątków, refleksji i stwierdzeń, znajdujących się w omawianej monografii. Część z nich prowokuje czytelnika do dyskusji, do przemyślenia na nowo problemów związanych z organizacją i dyscypliną w pospolitym ruszeniu. Pierwszym z nich jest z całą pewnością definicja badanej instytucji. „Pospolite ruszenie” *sensu largo* jest – zdaniem Autora – pojęciem odnoszącym się do różnych form nieodpłatnej służby wojskowej występującej w wiekach średnich i czasach nowożytnych. W tym zakresie można wyróż-

nić „powszechną obronę”, czyli występujący gdziekolwiek w Europie obowiązek służby wojskowej wszystkich dorosłych mieszkańców kraju. „Pospolite ruszenie”, *sensu stricto*, oznaczałoby natomiast osobistą wyprawę właścicieli lub posiadaczy ziemskich (rozwiązanie stosowane w Małopolsce i Wielkopolsce). „Osobista wyprawa łanowa” polegałaby na wystawieniu poczty uzależnionej od wielkości dóbr ziemskich, na którego czele stał właściciel (rozwiązanie stosowane na Podlasiu, przez pewien czas na Mazowszu i w ziemi łukowskiej). „Wyprawa łanowa” czy „wyprawa dymowa” wiązałyby się z obowiązkiem wystawiania żołnierzy na bazie dóbr ziemskich, przy czym właściciel nie był zobowiązany do osobistego stawiennictwa. Autora interesowały także oddziały powiatowe wystawiane zamiast pospolitego ruszenia oraz chorągwie formowane przez osoby zobowiązane do pospolitego ruszenia, które stawiały się osobiście na wyprawę, ale w jej trakcie zdecydowały się wystawić opłacany przez siebie oddział zaciężny, z konieczności rekrutujący się spośród nich (s. 21-22)

W związku z takim ujęciem badanego zagadnienia należałoby postawić pytanie, czy zasadne jest rozpatrywanie w ramach instytucji pospolitego ruszenia wypraw łanowych i dymowych nie tylko na poziomie definicji, postulatów ówczesnych teoretyków (Wereszczyński, Solikowski), ale także praktyki, choćby w przypadku wyprawy łanowej z 1589 r. (s. 272-274, 287). Z rozważań Autora wyraźnie wynika, że ta formacja miała za zadanie zastąpić pospolite ruszenie i brali w niej udział nie tylko szlacheccy posiadacze ziemscy, ale także chłopci, w tym także zamieszkujący królewszczyzny i dobra duchowne. Trudno jest zatem mówić o realizacji obowiązku służby wojskowej związanego z posiadaniem dóbr ziemskich. Gdybyśmy chcieli stosować pojęcie „pospolitego ruszenia” w odniesieniu do wszystkich formacji odwołujących się do obowiązku służby wojskowej chłopów, należałoby się zastanowić nad statusem piechoty wybranieckiej, związanym z analogicznym zobowiązaniem, która z racji pobierania żołdu była przez współczesnych i historyków traktowana jako część wojska zaciężnego³. Autor zrezygnował z omówienia wybrańców, wskazując

³ Por. AGAD, ASK II, 35, k. 155-156; 174-175; J. GERLACH, *Chłopi w obronie Rzeczypospolitej. Studium o piechocie wybranieckiej*, Lwów 1939, *passim*. W odnie-

słusznie, że nie byli oni ani właścicielami, ani lennikami, dlatego zatem zdecydował się poddać analizie piechotę łanową, której skład był zbliżony – pod względem prawnym i społecznym – do formacji wybranieckiej?

Analogiczny problem rysuje się przy okazji oddziałów wystawianych przez ordynatów Ostrogskich. Wydaje się, że podstawą uznania ich za część pospolitego ruszenia był fakt, że rekrutacja do tych oddziałów opierała się na obowiązku służby ziemskiej osób dzierżących dobra wchodzące w skład ordynacji. Problem w tym, że na podobnych zasadach opierało się funkcjonowanie oddziałów prywatnych w całej Rzeczypospolitej – o czym zresztą Autor napisał w kontekście służby poddanych radziwiłłowskich – wspierających niejednokrotnie wojska zaciężne. Należy zatem postawić pytanie, czy można utożsamić obowiązek służby wojskowej wynikający z trzymywania dóbr od króla z tym będącym częścią zobowiązań wobec osób prywatnych. Odpowiedź pozytywna pozwalałaby w konsekwencji zasadnie utrzymywać, że wszystkie formacje zbrojne oparte na zależności trzymania dóbr – służba wojskowa należały do szeroko pojętego pospolitego ruszenia. Warto także pamiętać, że inna była podstawa prawna powołania do służby pospolitego ruszenia oraz wojsk ordynackich, jak również ich podległość wojskowa. W pierwszym przypadku składały się na nią królewskie przywileje, prawo ziemskie i dopiero w dalszej kolejności ustawodawstwo sejmowe, w drugim – statut ordynacji i konstytucje sejmowe. Pospolite ruszenie słuchało wyłącznie rozkazów monarchy i swoich duktów, wojska ordynackie zaś podlegały hetmanowi koronnemu.

Autor wyłączył z zakresu swoich zainteresowań – o czym wspomniano wyżej – oddziały wystawiane przez miasta, nie podając jednak uzasadnienia. Nie wytrwał zresztą konsekwentnie w tym zamiarze, poddając analizie poglądy na temat udziału mieszczan w pospolitym ruszeniu, formułowane przez Jana Ostroroga (s. 272) czy obowiązki wojskowe mieszkańców miast województwa kijowskiego, przede wszystkim jego stolicy (s. 390-393). Uznając intuicyjnie słuszność wspomnianego wyłączenia, oczekiwałbym jednak precyzyjniejszego

sieniu do wypraw łanowych z drugiej połowy XVII w. por J. WIMMER, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Oświęcim 2013, s. 80.

wyjaśnienia jego przyczyn, szczególnie, że konstytucja *Sposób pospolitego ruszenia* z 1621 r. nakładała na miasta rozmaite obowiązki, na przykład domagając się środków transportu i sprzętu wojennego oraz osobistej służby tych spośród mieszczan, którzy posiadali dobra ziemskie dziedziczne⁴.

Omawiając organizację i dyscyplinę w pospolitym ruszeniu, Autor oparł się przede wszystkim na księgach grodzkich bielskich, pomijając analogiczny materiał z innych obszarów Rzeczypospolitej. Nie negując bynajmniej konieczności selekcji materiału źródłowego stanowiącego podstawę pracy odnoszącej się do tak znacznego okresu czasu, nie można jednak uniknąć pytania, w jakim stopniu ta właśnie ziemia może być traktowana na zasadzie *pars pro toto*. Z omawianej monografii wyraźnie wynika, że na Podlasiu, Mazowszu i ziemi łukowskiej obowiązywały inne niż w pozostałej części Korony normy organizacyjne dotyczące pospolitego ruszenia. Czy można zatem przenosić wnioski sformułowane na podstawie ksiąg bielskich na inne województwa i ziemie w Koronie?

Autor przywiązywał dużą wagę do zagadnienia liczby i wielkości pocztów, które mieli obowiązek wystawić zobowiązani do udziału w pospolitym ruszeniu. Słusznie podkreślił, że w większości ziem koronnych ocena możliwości mobilizacyjnych poszczególnych zobowiązanych należała do nich samych. Dostrzegając zróżnicowanie majątkowe panów braci, negatywnie ocenił obowiązek osobistego stawiennictwa ciężący na uboższych szlachcicach. Dopatruje się prób jego zmiany w konstytucjach z pierwszej połowy siedemnastego wieku, szczególnie uchwalonej na sejmie 1634 r. ustawy *Pospolite ruszenie*, która miała upoważnić województwa do dokonywania zmian w formule pospolitego ruszenia, polegających na wprowadzeniu systemu, w którym ubożsi panowie bracia mieliby wspólnie składać się na pokrycie kosztów wystawienia pospolitaka, a wielkość pocztów zależałaby od wielkości posiadanych dóbr⁵.

⁴ *Volumina constitutionum*, t. III, vol. 1 161-1626, red. S. GRODZISKI, M. KWIECIEŃ, A. KARABOWICZ, Warszawa 2010, s. 303.

⁵ *VC*, t. III, vol. 2, red. S. GRODZISKI, M. KWIECIEŃ, A. KARABOWICZ, Warszawa 2013, s. 236.

Wspomniana konstytucja mówiła tymczasem: *A iż po województwach iest szlachty rozrodzonej niemało, którzy porządni wojny służyć nie mogą, tedy wkładamy to na kasztellany, podkomorze i starosty Nasze sądowe, aby oni z deputatami na to od szlachty obranemi, na sejmach sposób naleźli, iakoby to pospolite ruszenie przystojnie odprawować mogli.* Analiza tego fragmentu konstytucji może prowadzić do nieco odmiennych wniosków dotyczących zakresu upoważnienia szlachty do zmian w organizacji pospolitego ruszenia. Wydaje się bowiem, że wprowadzane zmiany miało dotyczyć jedynie tej szlachty, która z racji ubóstwa nie była w stanie uczestniczyć w pospolitym ruszeniu, a nie wszystkich panów braci. Można zatem zasadnie twierdzić, że postulowane zmiany w tradycyjnej organizacji pospolitego ruszenia miały być znacznie mniej śmiałe, niż Autor sugeruje.

Przy okazji analizy odpowiedzialności zobowiązanych do udziału w pospolitym ruszeniu za niestawiennictwo w pracy skonstatowano, że pozbawienie dóbr ziemskich osób, które nie przybyły na wyprawę wojenną bądź uciekły z niej nie było wynikiem popełnienia przez nie przestępstwa publicznego ani *stricte* prywatnego. Wydaje się jednak, że w tej sytuacji można mówić o przestępstwie, zwłaszcza że (s. 79) wyraźnie wspomniano o tym, że ucieczka z armii czy zaniedbanie obowiązku pilnowania miejsca w szyku były czynami zagrożonymi karą konfiskaty majątku. Uznano także, że osoba, która otrzymała nadanie *formalnie stawiała się z woli króla odpowiedzialna za wymierzenie sprawiedliwości* (s. 74). Sądzić jednak należy, że doszło tutaj do nieporozumienia. Władca orzekł o popełnieniu czynu zabronionego oraz wymierzył zań karę konfiskaty dóbr, po czym nadał wakujące posiadłości innej osobie. Zatem to król wymierzył sprawiedliwość, natomiast nowy właściciel musiał dekret monarszy wyegzekwować, nie bez udziału publicznego aparatu urzędniczego.

Omawiając problematykę niestawiennictwa osób zobowiązanych do służby ziemskiej w Wielkim Księstwie Litewskim, Autor zauważył, że konfiskaty majątku były często stosowane, *co jednak nie jest wykazane w źródłach, gdyż dobra te trafiały do dyspozycji władcy* (s. 222-223). Jeśli przebadane źródła zachowują milczenie na temat konfiskat, na jakiej podstawie oparto twierdzenie o ich częstotliwości,

zwłaszcza że podane w pracy przykłady poświadczają jedynie fakt stosowania kary.

Nieco więcej miejsca należy poświęcić władzy buławy litewskiej w zakresie stanowienia norm adresowanych do służby ziemskiej. W monografii (s. 229) wywiedziono takowe uprawnienie ze wspomnianego już artykułu 21 II rozdziału III Statutu litewskiego, który upoważniał hetmana do wydawania norm prawnych zarówno dla oddziałów zaciężnych, jak i pospolitego ruszenia. Jednak przykłady, które miały pokazać realizację tego upoważnienia w praktyce, nie są akurat najszcześliwiej dobrane.

Uważniejsza bowiem analiza postanowień konwokacji wileńskiej z 1605 r., wskazuje, że doszło do nadinterpretacji. Pierwszy cytowany fragment pochodzi z minuty i nie znalazł się w czystopisie, zatem trudno uznać jego treść za wiążącą dla hetmana. Ponadto z jego treści wynika jedynie to, że Jan Karol Chodkiewicz obiecał zachować dyscyplinę w armii, nie zaś wydać jakiegokolwiek akty prawne. Drugi fragment – zawierając zobowiązanie do wydania artykułów – nie tylko nie znalazł się w wersji czystopisowej, ale został przekreślony jeszcze w brulionie⁶. Należy zatem uznać, że ostatecznie zebrani nie oczekiwali od hetmana publikacji żadnych artykułów wojskowych. Rysuje się natomiast ważne pytanie: dlaczego zrezygnowali z tego żądania jeszcze na etapie prac redakcyjnych.

W 1596 r. sprawa z artykułami wojskowymi była nieco bardziej skomplikowana niż wynikałoby to z tekstu (s. 230). Kwestia dotyczyła bowiem nie tyle prawa dla wojska zaciężnego, ale raczej dla chorągwi powiatowych⁷. Możliwa byłaby zatem interpretacja, że szlachta nowogródzka zezwoliła hetmanowi na wydanie artykułów regulujących za-

⁶ *Akta zjazdów Stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego, II: Okresy panowań królów elekcyjnych XVI-XVII wiek*, oprac. H. LULEWICZ, Warszawa 2009, s. 151.

⁷ А. РАДАМАН, *Вайсковыя шляхецкія з'езды (піпісы і зборы паспалітага рушэння) Наваградскага павеата ў другой палове XVI ст.*, [w:] *Парламенцкія структуры ўлады ў сістэме дзяржаўнага кіравання Вялікага княства Літоўскага і Рэчы Паспалітай у XV-XVIII стагоддзях*, рэд. С. Ф. Сокал, А. М. Янушкевіч, Мінск 2008, s. 228 oraz A. LULEWICZ, *Nieformalne zjazdy senatorsko-szlacheckie w Wielkim Księstwie Litewskim na przykładzie wydarzeń z lat 1595-1596 (inwazja S. Nalewajki)*, [w:] *Парламенцкія структуры ўлады...*, s. 215.

chowanie zaciągniętych przez nią żołnierzy, rozszerzając w ten sposób jego uprawnienia prawodawcze względem oddziałów powiatowych. Trzeci z podanych przykładów nie dotyczy wydania przez Radziwiłła żadnego aktu prawnego, a jedynie poddania pospolitego ruszenia powiatu wiłkomierskiego dyscyplinie panującej w obozie, co – nawiasem mówiąc – potwierdzałoby twierdzenia Autora o jednolitym prawie wojskowym obowiązującym w obozie zarówno zaciężnych, jak i pospolite ruszenie.

W pracy znalazło się twierdzenie, że awersja do poddania się władzy buławy była jedyną przyczyną, dla której szlachta powiatów Wielkiego Księstwa Litewskiego odmawiała przybycia do obozu hetmańskiego (s. 232). Odwołano się tutaj do przykładu powiatu wiłkomierskiego, który w 1625 r. odmówił przybycia pod Onikszy, gdzie hetman polny Krzysztof II Radziwiłł gromadził wojska przeciwko Szwedom. Powołano się w tym miejscu na Henryka Wisnera, który w opracowaniu poświęconym armii litewskiej w pierwszej połowie siedemnastego stulecia wspominał o owej odmowie na podstawie listu Krzysztofa Białożora do hetmana polnego⁸. Wisner podał jako powód tej decyzji obawę, że hetman zmusi szlachtę do przebywania w obozie dłużej, niż wynikałoby to z woli samych zainteresowanych. Tymczasem Białożor przytoczył znacznie bardziej rozbudowaną argumentację szlachty wiłkomierskiej. Po pierwsze, panowie bracia bali się, aby zgoda na przybycie do obozu nie stała się precedensem, pozwalającym w przyszłości wzywać ich na pospolite ruszenie bez uprzedniej decyzji sejmu. Po drugie, wiedząc o obecności wojsk szwedzkich na terenie powiatu, nie chcieli zostawiać domów bez obrony (*że o nieprzyjacielu w powiecie swym przebywającym, którego w domach swych zastawować nie chcieli, dobrze wiedzieli*). Po trzecie, Onikszy były – ich zdaniem – położone zbyt daleko od rodzimego powiatu. Ponadto Białożor wskazał na nieprzygotowanie szlachty do działań wojennych z powodu grasującej epidemii, domniemywanej przez część uczestników zjazdu pod Szadowem nieobecności hetmana w obozie i brak na sejmiku wielu spośród uprawnionych do udziału, co z kolei obecnych wielce irytowało. Zwracał także uwagę hetmana

⁸ K. Białożor do K. II Radziwiłła, spod Szadowa 6 IX 1625, AGAD AR V 689, s. 9.

na fakt, że szlachta nie ma zamiaru służyć w obozie dłużej niż dwa tygodnie, zatem – pytał – jaki będzie z niej pożytek. Należy ponadto pamiętać – abstrahując od treści listu – że we wrześniu 1625 r. wielce niejasny był status Radziwiłła, ponieważ na mocy decyzji królewskiej wojskiem litewskim miał dowodzić świeżo mianowany hetman najwyższy, Lew Sapieha. Należy zatem zadać pytanie, czy szlachta nie miała wątpliwości co do legalności wezwania wystosowanego przez odsuniętego od dowództwa Radziwiłła.

Pewne wątpliwości wzbudza umieszczenie w rozdziale poświęconym litewskiemu pospolitemu ruszeniu fragmentu poświęconego zdradzie (s. 247-269), którego tematyka wyraźnie wykracza poza kwestie związane ze służbą ziemską. Przy okazji sprawy Radwankowskiego na sejmie piotrkowskim 1521/22 rysuje się kilka pytań (s. 251-253). Nie jest do końca pewne, że sąd orzekający w tej sprawie nie był sądem sejmowym, choć istotnie określono go jako *iudicium militare*. Wyłączenie króla ze składu orzekającego nie przesądzało ani wówczas, ani później o tym, że sąd odbywający się podczas sejmu i złożony w większości z senatorów i starosty tracił charakter sądu sejmowego. Po drugie, normy konstytuujące sąd hetmański, o których wspomina Autor, nakazywały dowódcy sprawowanie sądów wespół z radą wojenną. Tyle tylko, że w skład owej rady wchodził nie tylko senatorowie czy starostowie, ale także rotmistrzowie. Trudno zatem mówić, aby skład sądu orzekającego w sprawie Radwankowskiego był tożsamy ze składem rady wojennej. Nie przekonuje także odwołanie do znacznie późniejszego świadectwa marszałka koronnego Andrzeja Opalińskiego, który wspominał, że sąd sprawował hetman z rycerstwem. Nie wydaje się, aby termin ten był stosowany w stosunku do senatorów, już prędzej dotyczył posłów ziemskich, którzy według Autora nie uczestniczyli w wydaniu orzeczenia. Możliwe natomiast w sposób przekonujący bronić stanowiska, że sprawę Radwankowskiego rozstrzygał sąd sejmowy, który nie miał wiele wspólnego z sądownictwem funkcjonującym w ramach pospolitego ruszenia.

Nie można się zgodzić z twierdzeniem, jakoby hetman litewski mógł samodzielnie, bez udziału monarchy, nadawać w czasie kampanii dobra ziemskie (s. 268-269). Wszystkie wspomniane przez Autora przypadki nadań hetmańskich miały charakter czasowego zezwolenia

na użytkowanie dóbr należących do zdrajców, przy czym hetman wyraźnie zastrzegł w każdym przypadku, że będzie ono obowiązywać do czasu decyzji królewskiej rozstrzygającej o dalszych losach tych posiadłości. Nie można zatem w żadnym z tych przypadków mówić o samodzielnym nadaniu dóbr ziemskich przez hetmana⁹.

Podzielając wysoką ocenę projektów przygotowanych podczas obrad sejmu 1620 r. (s. 312), nie wolno zapominać, że nie miały one mocy obowiązującej. Konstytucja *Pospolite ruszenie* zawierała wyraźne stwierdzenie, w myśl którego posłowie mieli przedstawić pomysł reformy pospolitego ruszenia sejmikom relacyjnym¹⁰. Co ciekawe, konstytucja sejmu 1621 r. *Sposób pospolitego ruszenia*, której Autor przypisuje duże znaczenie dla ukształtowania pospolitego ruszenia w Koronie, miała być – w zamyśle ustawodawcy – aktem tymczasowym, o czym stwierdzało ostatnie zdanie: *Który to sposób, abo uchwała pospolitego ruszenia, nie ma wagi mieć iedno do sejmu drugiego, i potym prawu dawnemu ma nie szkodzić*¹¹.

Bardziej dyskusyjna wydaje się być teza, jakoby na sejmie 1621 r. uchwalono artykuły wojskowe dla pospolitego ruszenia (s. 339-340). Autor cytuje fragment konstytucji *Sposób pospolitego ruszenia*, który – jak sądzi – potwierdza wspomnianą tezę. W jego opinii był to tekst zatytułowany *Artykuły i porządek kasztelański*. Sęk w tym, że następane zdanie, pominięte przez Badacza, zaczyna się od słów *to iest*, co może wskazywać, że ów porządek określony został w tym oraz następnym zdaniach konstytucji (*porządkiem tym, na który się teraz ad hunc casum Stany wszystkie zgodziły. To iest, w każdym woiewodztwie...*) Możliwe zatem, że rację miał Jerzy Pietrzak, uznając *Artykuły* za projekt, który ostatecznie nie wszedł w życie.

Trudno także przesądzać, na podstawie diariusza wyprawy pospolitego ruszenia województwa krakowskiego, czy rzeczywiście król wysłał na sejmiki tekst uchwalonych na sejmie *Artykułów*. Warto w tym miej-

⁹ Por. P. GAWRON, *Spory w dowództwie armii polsko-litewskiej w Inflantach w latach 1600-1602*, [w:] *Вялікае Княства Літоўскае і суседзі. Права. Вайна. Дыпламатыя. Зборнік навуковых прац*, навук. рэд. С. Ф. Сокал. А. М. Янушкевіч, Мінск 2012, s. 209-210.

¹⁰ *VC*, t. III, vol. I, s. 266.

¹¹ *VC*, t. III, vol. 1, s. 304.

scu przytoczyć tekst źródłowy: *Na tym noclegu nad Targoszną, prawie o zachodzie słońca, kazał JP. Wojewoda krak. Tęczyński [Jan – P. G.] wytrąbić artykuły, nie publikując ich pierwej w kole; które iż się nam zdały przykre, posłaliśmy z pośrodką siebie JP. Adama Wiktora i JP. Piotra Błońskiego do P. Wojewody, aby ich nie kazał wytrębować, póki ich nie da publikować w kole. Nie wdzięcznie to przyjął JP. Wojewoda, i porywał się do palasza, mówiąc: „że ja umiem regimentować, nie trzeba mię tego uczyć. Wiedział Król Jmc komu to zlecić miał i. t. d.” – rzekliśmy sobie nie ruszać się z tego miejsca, mówiąc przeciwko temu siła. Obaczywszy P. Wojewoda, odłożył je pode Lwów: my dopiero z nim¹².*

W tekście nie ma mowy o tym, że artykuły, które stały się kością niezgody pomiędzy wojewodą a szlachtą, zostały przysłane przez króla. Słowa Tęczyńskiego: *Wiedział Król Jmc komu to zlecić miał itd.* mogą się równie dobrze odnosić do faktu przysłania aktu normatywnego, jak i do tego, że monarcha wojewodzie właśnie powierzył komendę nad pospolitym ruszeniem. Drugi przykład, który miał potwierdzać tezę o rozesłaniu artykułów wojskowych, zaczerpnięty przez Autora z protestacji szlachty powiatu kościańskiego, dowodzi jedynie chęci przestrzegania artykułów wojennych, natomiast nie wskazuje na to, aby były to *Artykuły i porządek kasztelański*. Należy się także zastanowić, dlaczego w księdze wojskowej ziemi liwskiej nie ma słowa o obowiązywaniu wspomnianego aktu, zaś tamtejsza szlachta posługiwała się własnymi artykułami, autorstwa duktora Piotra Żabickiego.

Doceniając wysiłek włożony w usystematyzowanie zgromadzeń szlacheckich odbywających się podczas pospolitego ruszenia, warto zaznaczyć, co zresztą czyni sam Autor, że zjazdy szlachty litewskiej podczas pospolitego ruszenia w 1621 r. wyłamują się z ram proponowanego podziału (s. 377). Dyskusyjne wydaje się być określenie chorągwi powiatowych zaciągniętych w 1621 r. przez powiaty litewskie mianem wolontarskich (s. 375), skoro zostały przyjęte na służbę i miały być utrzymywane przez sejmiki. Uznając ten pogląd za słuszny, należałoby uznać za wolontarskie wszystkie oddziały powiatowe, przynajmniej do chwili uzyskania monarszych listów przypowiednich.

¹² *Dziennik wyjazdu naszego na pospolite ruszenie r. 1621, [w:] Starożytności historyczne polskie, I, wyd. A. GRABOWSKI, Kraków 1840, s. 148-149.*

Warto się także pochylić nad statusem prawnym wojewody lubelskiego Marka Sobieskiego jako dowódcy wojsk zaciężnych na Podolu w latach 1601-1602. Zgodnie z rachunkami sejmowymi otrzymywał on w tym okresie jurgielt w wysokości 800 zł z tytułu piastowania urzędu *campiductor exercituus Podolici*. Tytuł ten oraz przypisana doń pensja może oznaczać, że Sobieski pełnił urząd tymczasowego hetmana polnego, a co najmniej regimentarza. Trudno zatem uznać, że był jedynie naczelnym wodzem szlachty ukraińskiej (s. 388), szczególnie, że w uniwersale Zygmunt III pisał o wyprawie szlachty z *wielmożnym Markiem Sobieskim wojewodą lubelskim, który wojsko to tam ukraińne ma natenczas pod sprawą swą*¹³. Nie byłbym także pewien, czy istotnie Zygmunt III rzadziej wzywał szlachtę lwowską do udziału w partykularnym pospolitym ruszeniu niż czynił to wojewoda ruski Jan Daniłowicz (s. 388), skoro tylko w 1617 r. oblatowano trzy nieuwzględnione w pracy uniwersały monarsze, datowane 15 lutego, 12 marca oraz 20 maja w Warszawie¹⁴.

Podobnie ostrożniejszy byłbym w przypadku twierdzenia o oddolnym charakterze osadnictwa wojskowego na Smoleńszczyźnie (s. 414-415) wyłącznie na przykładzie podlaskiego szlachcica Stanisława Galińskiego, choć z całą pewnością problem wymaga dokładniejszego zbadania. Zważywszy na niezbyt dobre relacje pomiędzy kasztelanem krakowskim Januszem Ostrogskim a jego bratankami – czego świadectwem może być wykluczenie ich od dziedziczenia dóbr ordynackich – trudno mówić o wspólnej polityce rodowej. Dlatego postawiłbym ostrożniejszą tezę, że prawdopodobnie zarówno w majątkach ordynackich, jak i dobrach Aleksandra Ostrogskiego stosowano analogiczne rozwiązania dotyczące służby wojskowej poddanych. Podobnie zrezygnowałbym z przysłówka *niewątpliwie* w przypadku tezy czasowym ograniczeniu służby w oddziałach ordynackich (s. 457), ponieważ w tekście nie wskazano podstawy źródłowej takiego twierdzenia. Brak także podstaw do stwierdzenia, że żołnierze ordynacy nie

¹³ AGAD, ASK II 35, k. 227; Uniwersał Zygmunta III do szlachty ruskiej, Kraków 27 VII 1602, oblatowany 1 sierpnia, Центральний Державний Історичний Архів України, м. Львів, f. 9, op. 1, 355, s. 2381.

¹⁴ ЦДІАУЛ, f. 9, op. 1, 371, s. 219, 341, 674.

mieli obowiązku przekraczać granicy państwa (s. 457), szczególnie że z cytowanego poniżej postanowienia lubelskiego – zawartego przez opiekunów Franciszka Ostrogskiego-Zasławskiego – nie wynikał taki zakaz. W tekście znalazła się też informacja, że ordynacja Ostrogska składała się z 24 miast i 592 wsi, tymczasem wedle Zbigniewa Anusika liczyć miała 23 miasta oraz około 400 wsi¹⁵. Pierwszy ordynat, Franciszek Ostrogski-Zasławski, zmarł tragicznie 28 czerwca 1621 r., zatem jeszcze przed wyprawą chocimską¹⁶.

Błędnie odczytano tekst uchwały województw poznańskiego i kaliskiego z 14 grudnia 1587 r., jakoby wobec sędziwego wieku i choroby wojewody poznańskiego Stanisława Górki proszono o objęcie dowództwa kasztelana poznańskiego Piotra Czarnkowskiego (s. 482). Tymczasem w tekście wyraźnie jest mowa, że *w niebytności jm. pana wojewody poznańskiego dla rozróżnienia około elekta*, sejmik przedstawiwszy sprawę kasztelanowi poznańskiemu, Piotrowi Czarnkowskiemu, oczekuje od niego, *aby za tak gwałtownym a nagłym niebezpieczeństwem ... ponieważ sam przez zeszłe lata i chorobę hetmańskiego urzędu na sobie nosić nie może, aby na miejsce swoje obrać i mianować raczel kasztelany według powiatów podług statutu albo więc substytuta jakiego, człowieka w takich sprawach biegłego i u ludzi wziętego*¹⁷.

Konstytucja *Sposób pospolitego ruszenia* z 1621 r. nie przyznawała chorążemu ziemskiemu uprawnienia do mianowania chorążych ziemskich lub powiatowych z województwa w przypadku, gdyby te urzędy pozostawały nieobsadzone. W świetle postanowień konstytucji chorążowie ziemscy powinni *generalną chorągiew województwa, przy głównym powiecie i pierwszym kasztellanie, rościągnąć maia, a do inszych powiatów w w woiewodztwie swym, ciż chorążowie dadzą substytuty i znaki, abo chorągwie insze swoje* Trudno zatem mówić o chorążym generalnym i chorążych ziemskich lub powiatowych, bardziej uprawnioną formą byłyby chorąży i jego zastępcy¹⁸.

¹⁵ Z. ANUSIK, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 480-481.

¹⁶ Tamże, s. 480.

¹⁷ *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, wyd. W. DWORZACZEK, I.1, Poznań 1962, s. 65.

¹⁸ *VC*, t. III, vol. 1, s. 298.

Autor w sposób bardzo interesujący przedstawił instytucję zachodźcy w pospolitym ruszeniu na podstawie ziemi bielskiej (s. 520-525), przy czym pojawić się musi pytanie, jak zjawisko zastępstwa kształtowało się w innych częściach Rzeczypospolitej. *Casus* Reinholda Grak(h)a, służącego w chorągwiach zaciężnych i jako zachodźca w pospolitym ruszeniu, każe zapytać o skalę tego zjawiska w całym kraju. W kontekście litewskim warto przypomnieć, że postanowienia konstytucji *Okazowanie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, uchwalonej podczas sejmu 1620 r., którą Autor uznał za podstawę prawną próby zmuszenia uboższej szlachty do wyprawienia zachodźców, utrzymywanych na koszt wszystkich wystawiających, dotyczyły okazowania i nie powtórzono ich w roku następnym¹⁹.

Pewnym mankamentem omawianej pracy jest brak szerszej perspektywy komparatystycznej dotyczącej drugiej połowy szesnastego i pierwszej połowy siedemnastego wieku. Zabrakło próby porównania pospolitego ruszenia do rozwiązań istniejących w innych krajach europejskich, jak również w Turcji Osmańskiej. Wydaje się bowiem, że kryzys pospolitego ruszenia nakłada się na proces poszukiwania alternatywy dla kosztownych wojsk najemnych i zaciężnych w postaci formacji o charakterze milicyjnym²⁰. Warto byłoby zatem zobaczyć, jak organizacja polsko-litewskiego pospolitego ruszenia prezentowała się na tle innych ówczesnych rozwiązań, zwłaszcza że Autor w dotychczasowej działalności badawczej z powodzeniem dokonywał tego rodzaju porównań²¹.

¹⁹ VC, t. III, vol. I, s. 265 oraz 309-311.

²⁰ L. BOYNTON, *The Elizabethan militia, 1558-1638*, London-Toronto 1967; J. CHAGNIOT, *Guerre et société à l'époque moderne*, Paris 2001; K.J.V. JESPERSEN, *Social change and military revolution in early modern Europe: some Danish evidence*, «The Historical Journal» 26.1/1983, s. 1-13; R. MURPHEY, *Ottoman warfare 1500-1700*, New Brunswick, New Jersey-London 1999; G. OESTREICH, *Army organization in the German territories from 1500 to 1800*, [w:] *Neostoicism and the early modern state*, ed. B. OESTREICH, H. G. KOENIGSBERGER, trans. D. McLITOCK, Cambridge 1982, s. 221-240; K. SHARPE, *The personal rule of Charles I*, New Haven-London 1992.

²¹ K. ŁOPATECKI, *'Disciplina Militaris' w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku*, Białystok 2012, *passim*.

Można się także dopatrzeć kilku drobnych pomyłek dotyczących nazwisk. W 1621 r. chorążym żmudzkiem był Jerzy Grużewski, nie Grajewski (s. 374). Nazwiska obrońców Smoleńska w 1633 r. to Wolter Rożen, a nie *Walter Rożer*, podobnie Krzysztof Biedrzycki to w rzeczywistości Krzysztof Biedrzycki, a Miałykoszow to Ilia Łykoszyn vel Łykoszow (s. 424, przypis 198)²². Niepoprawna wydaje się też być forma pisowni niektórych nazwisk. Otto Chodecz to raczej Otton z Chodcza względnie Chodecki (s. 252), Janusz Brudzew to Janusz z Brudzewa lub Brudzewski (s. 252). Opracowanie księgi wojskowej Krzysztofa II Radziwiłła autorstwa Jerzego Rundsteina ukazało się na łamach „Pamiętnika Historyczno-Prawnego”, a nie „Przeglądu Historyczno-Prawnego” (s. 16, przypis 29 oraz s. 647).

Ogólniejszej natury uwaga dotyczy powoływanych i cytowanych w pracy konstytucji sejmowych. Autor w przeważającej części przypadków posługiwał się dziewiętnastowiecznym zbiorem *Volumina Legum* zamiast współczesną, krytyczną edycją w postaci *Volumina Constitutionum*, jednak nie miało to wpływu na poczynione w monografii ustalenia. Znakomite wrażenie sprawia bibliografia. Poza wspomnianym wcześniej zbiorem artykułów Zbigniewa Anusika pominięto w niej jedynie rozprawę Igora Kąkolewskiego dotyczącą tyranii, w której Autor zajął się *Radami Kallimacha*. oraz pracę Jarosława Reszczyńskiego poświęconą kodyfikacji Macieja Śliwnickiego²³.

Należy także wskazać drobne błędy o charakterze edytorskim, choć – zważywszy na rozmiary pracy – jest ich doprawdy niewiele. Na s. 13 zamiast *wiskiej* powinno być *liwskiej*, w przypisie 38 na s. 35, zamiast *Pac* powinno być *Pax*, na s. 82 zamiast *2 poł. XVI w.* powinno być *2 poł. XV w.*, na s. 88 zamiast *system kar kompozycyjny* powinno być *system kar kompozycyjnych*, w przypisie 444 na s. 123 powinno być

²² A. HARATYM, *Obrona Smoleńska 1632-1633. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Studia z dziejów stosunków Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim w XVI-XVII wieku*, red. M. NAGIELSKI, K. BOBIATYŃSKI, P. GAWRON, Zabrze-Tarnowskie Góry 2013, s. 194.

²³ I. KĄKOLEWSKI, *Melancholia władzy. Problem tyranii w europejskiej kulturze politycznej XVI stulecia*, Warszawa 2007; J. RESZCZYŃSKI, *Sądownictwo i proces w kodyfikacji Macieja Śliwnickiego z 1523 roku. O wpływach prawa rzymskiego i praw obcych na myśl prawną polskiego Odrodzenia*, Kraków 2008.

Ferenc, na s. 133, zamiast *criminc* powinno być *crimine*, w przypisie 520 na s. 141 powinno być *Franciszka*, na s. 153, zamiast *pacholok* powinno być *pacholek*, na s. 203 i 383 zamiast *Lelewita* powinno być *Leliwita*, w przypisie 250 na s. 329 zamiast ПГАД powinno być ПГАДА; na s. 339, zamiast *easum* powinno być *casum*, zamiast *ekazować* powinno być *skazować*, zamiast *iniunas* powinno być *iniurias*, na s. 384 zamiast *Senen* powinno być *Semen Proński*; w przypisie 53 i 54 na s. 391 zamiast *AGDA* powinno być *AGAD*, w przypisie 313 na s. 446 zamiast *Skorobowicz* powinno być *Skrobowicz*, na s. 526 zamiast *Jundziłę* powinno być *Jundzilla*, zaś na s. 562 zamiast *Żabieckiego* powinno być *Żabickiego*.

Powyższe uwagi krytyczne nie powinny jednak przysłonić wartości rozprawy Karola Łopateckiego. Autor dokonał milowego kroku w badaniach nie tylko nad pospolitym ruszeniem, ale także całym społeczeństwem staropolskim. Można przypuszczać, że jego dzieło stanie się nie tylko nieodzowną pomocą dla każdego badacza dziejów I Rzeczypospolitej, ale także dla wielu osób zainteresowanych dziejami naszego kraju, historykowi prawa jest zaś niezbędne.

ON THE SIGNIFICANCE OF STUDIES ON THE GENERAL SUMMONS TO ARMS
IN POLAND-LITHUANIA (TO THE MID-17TH CENTURY):
A COMMENT ON KAROL ŁOPATECKI'S BOOK

Summary

Karol Łopatecki's book *Organizacja, prawo I dyscyplina w polskim I litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)* (The Organisation, Law, and Discipline Pertaining to the Institution of General Summons to Arms in Poland and Lithuania before the Mid-17th Century), published in 2013, addresses key issues for research on the constitutional and legal system of the First Republic (viz. Poland and Lithuania prior to 1795). Łopatecki applies an abundant collection of printed and manuscript sources to focus on the historical and legal aspects of the organisation and operation of the general summons to

arms of the Polish-Lithuanian gentry and nobility, as an institution functioning from the early 14th to the mid-17th century. Thanks to a thorough analysis of the sources and a creative application of the literature of the subject covering a broad spectrum of social, political, legal and constitutional, and military issues, he produces a cogent description of the origins, evolution, and operations of this institution. Although some of his interpretations and conclusions may prove controversial, his monograph is a salient contribution to research on the Old Polish period and will be particularly useful to legal historians.

Słowa kluczowe: szlacheckie pospolite ruszenie, prawo wojskowe, artykuły wojskowe, sejm walny, sejmiki ziemskie

Keywords: general levy of nobility, military law, military codes, diet, dietines